

KS. MIROSŁAW KOWALCZYK

Lublin

## TEOLOGICZNY SENS *ETHNOS* W EWANGELII ŚWIĘTEGO MATEUSZA

W myśli starotestamentalnej i wczesnochrześcijańskiej pojęcie narodu występowało w podwójnym znaczeniu: świeckim i religijnym. Stąd raz oznaczało naród w znaczeniu doczesnym, innym razem – w znaczeniu zbawczym. Trzeba wszakże pamiętać, że ówczesne rozumienie narodu znacznie odbiega od rozumień współczesnych. I mimo kształtowania się zdecydowanego modelu narodu izraelskiego w całości pojęcie narodu i całej wiązki semantycznej tej rzeczywistości było bardzo nieostre. Jednym z greckich terminów na oznaczenie pojęcia narodu było *ethnos*. Mateusz używa go 14 razy w swojej Ewangelii.

### I. ANALIZA TERMINU

Na oddanie hebrajskiego pojęcia *am* greka dysponowała terminem *ethnos* (choć były i inne, przede wszystkim: *laos*, a także *ochlos*, *genea*). Nazwa ta ma inne pola semantyczne niż np. *laos*. Ogólnie oznacza bardziej narodowość, rodzenie się mnóstwa ludzi oraz więzy ciała i krwi (*gens*, *natio*). Terminem *ethnos* w Grecji od Homera określano:

- a) zespół ludzi razem żyjących (w aspekcie krainy, pochodzenia, więzi życiowych i geograficznych);
- b) sposób życia dla danej grupy widoczny i charakterystyczny, a więc obyczaj, stąd „etnografia” to nauka o obyczajach (i zwyczajach) jakiejś grupy ludzkiej;
- c) związek genetyczny ludzi, a więc szczep, plemię, lud i naród;
- d) część tej generacji, a więc klasę społeczną, stan, płeć;
- e) wspólne pochodzenie biologiczne, a więc potomstwo wspólnych rodziców;

f) w liczbie mnogiej *ethnē* oznacza ludy obce, barbarzyńskie, niegreckie, a więc w liczbie pojedynczej *ethnos* stosowane było przede wszystkim na określenie narodu Hellenów (Arystoteles)<sup>1</sup>.

## II. DIADA ZNACZENIA ŚWIECKO-RELIGIJNEGO

Jak u Greków, tak i u Żydów oraz Rzymian przyjęta była kategoria, że naród we właściwym znaczeniu to jest ich własny, dlatego w liczbie pojedynczej, a narody w szerszym znaczeniu, mniej właściwym, to są wszystkie pozostałe narody. Żydzi oddawali to przeciwstawienie przez *am* i *ammim*, a Grecy (a za nimi tłumacze LXX) – przez *ethnos* i *ethnē* (np. Rdz 12, 2; Wj 6, 7; Kpł 26, 12). Przeciwstawienie to było u Żydów tak mocne, że wyrażano je chętniej przez inne terminy, a mianowicie: *goj* (l. poj.) oraz *gojim* (l. mn.). Przy tym z czasem terminu *goj* zaprzestano używać na oznaczenie własnego narodu na rzecz *am*, a odnośnie do narodów obcych używano terminu *gojim* lub do konkretnego narodu obcego *goj*. *Goj* i *gojim* nabierały znaczenia pejoratywnego<sup>2</sup>.

W rezultacie – i u Greków, i u Żydów – *ethnos* rozumiano jako:

- a) naród własny, ojczyźniany, którego stanowi się częśćkę;
- b) naród mający własną religię prawdziwą, wobec której należy się pietas i kult własny;
- c) naród mający swój język, kulturę, wspólny los, wspólny świat ludzki;
- d) naród mający swoje społeczeństwo, zorganizowane w jego najgłębszych strukturach ustroju, bycie i egzystencji.

W przeciwieństwie zaś do *gojim* – *ethnē* (l. mn.), a więc do obcych narodów, *ethnos* miało jeszcze pewne znaczenia bardziej religijne:

- a) swój naród wywodzi się z Boga, czego nie mówi się wprost o obcych narodach;
- b) własny naród ma „własnego Boga” i prawdziwą religię, podczas gdy „inne” narody mają fałszywych bogów i błędną religię, która jest własnemu bóstwu najbardziej wstrętna;
- c) własny naród ma pewne posłannictwo względem innych narodów: ma imieść prawdę, kult, odkrycie tajemnicy życia, sens życia.

<sup>1</sup> Por. *Słownik grecko-polski*. T. 2. Pod red. Z. Abramowiczówny. Warszawa 1960 s. 25 n.

<sup>2</sup> A. A n t o n. *De Ecclesia*. Romae 1969 s. 304.

Stąd termin *ethnos* jest pozytywny, a *ethné* – raczej pejoratywny. W porównaniu zaś z *laos* jest bardziej zwarty, ontologiczny, wskazujący na integralność ze światem.

### III. *ETHNOS* W BIBLI

*Ethnos* w konkretnych przypadkach przeplatało się z *laos*, choć jest mniej liczne. Ale oczywiście są różnice.

a) *Ethnos* to konkretny lud jakiegoś określonego kraju lub miasta o oznaczonym profilu, np. lud Samarii (Dz 8, 9), lud Judei (Dz 10, 22), szczep z ziemi Kanaan (Pwt 7, 1; Dz 13, 19). Jest to – jakbyśmy dziś powiedzieli – część antropogenezy o swoim własnym pochodzeniu, wybraniu przez Boga, religii i własnej roli w Bożym planie zbawienia.

b) Naród pozostaje w pewnej konstelacji w stosunku do innego narodu (2 Krn 15, 6; Mk 13, 8; Łk 21, 10), razem jest osadzony w zjawisku wielu narodów, jeśli nie w rodzinie narodów (Iz 56, 7; Mk 11, 17; 13, 10), a nawet „wszystkich narodów ziemi” (1 Krl 8, 43; Łk 12, 30). Jest częścią całego rodzaju ludzkiego – *pan ethnos anthrōpōn* (Dz 17, 26). Jest tu mocno podkreślona cielesna jedność ludzkości, a nawet duchowa jako docelowa. Operuje się więc jakby dwoma poziomami znaczeniowymi tego słowa: biologiczno-doczesnym i duchowo-religijnym. Oba znaczenia przygotowują grunt pod pojęcie *ethnos mystikon* – naród misteryjny, a nawet mesjaniczny.

c) Mniejszej wagi jest znaczenie przeciwstawiające przełożonych ludowi (Mk 10, 42; Łk 22, 25). Jest to już rozumienie *ethnos* klasowe. Ale w Biblii przełożeni są pierwiastkiem czynnym, znakiem z góry, od Boga, pewnym wcieleniem Umysłu i Woli Bożej, podczas gdy poddani są pierwiastkiem biernym, czymś „z dołu”, z ziemi, pewnym uosobieniem ambiwalencji, jeśli nie wprost zła. To rozumienie stało się szybko podstawą podziału Kościoła na dwie przeciwstawne warstwy: *kleros* i *laikoi*<sup>3</sup>.

d) *Ta ethnē* – *gojim* w Biblii oznaczały przede wszystkim innowierców, pogan, narody nie znające prawdziwego Boga (Pwt 32, 43; 1 Sm 1, 2; Dz 14, 5; 21, 21; 26, 17; Rz 3, 29; 9, 24; 15, 10). Te narody obce również mogą być powołane do zbawienia (Dz 11, 1. 10; 14, 27; 15, 3. 7), ale na razie jeszcze go nie realizują. Dlatego są szacowane mniej religijnie i moralnie (Łk 12, 30; Ga

<sup>3</sup> Cz. S. Bartnik. *Kościół Jezusa Chrystusa*. Wrocław 1982 s. 232.

2, 12). Religijnie naród własny jest formą dla narodów obcych jako tworzywo, które ma być formowane.

e) Podczas gdy w Nowym Testamencie, głównie w Ewangelii św. Łukasza<sup>4</sup>, termin *laos* przechodzi szybko i łatwo w znaczenie duchowe, a nawet metaforyczne jako „lud wiary”, to termin *ethnos* łączy w sobie mocniej owe elementy: element ściśle doczesny – somatyczny i historyczny oraz element soteriologiczny – duchowy i mesjaniczny (Dz 15, 13-17; 18, 10; Rz 9, 24-26). Jest to *laos ex ethnōn*, a u św. Piotra wprost: *ethnos hagion – gens sancta* (1 P 2, 9)<sup>5</sup>.

#### IV. SEMANTYKA *ETHNOS* W EWANGELII ŚW. MATEUSZA

Termin *ethnos* występuje w Ewangelii św. Mateusza 14 razy, w Ewangelii św. Marka – 5, w Ewangelii św. Łukasza – 10, w Ewangelii św. Jana – 5, w Dziejach Apostolskich – 43 razy. Tak więc w Ewangeliach najczęściej jest on stosowany przez św. Mateusza, podczas gdy *laos* – przez św. Łukasza.

a) Pierwszym znaczeniem, które było dotychczas podkreślane przez badaczy Ewangelii św. Mateusza, jest l. mn. *ta ethnē* na oznaczenie narodów obcych w stosunku do Izraela. Oddawanie tego terminu jako „poganie” jest tłumaczeniem zbyt płytkim, wąskoaspektowym i niesłusznie pejoratywnym. Jest takie znaczenie w „testimonium” (Mt 4, 12-16), które mówi o przejściu Jezusa z Nazaretu do Kafarnaum, a więc ze swojej niewdzięcznej ojczyzny na tereny, gdzie było pełno nie-Żydów: „Galileja narodów” – „Galilaia tōn ethnōn” (Mt 4, 15). W sensie pierwotnym może to być użyte w znaczeniu „pogan”, ale znaczenie to zmienił nieco – na „narody” – kontekst Ewangelii Mateusza, który mówi o przyjściu światłości mesjańskiej do innych „narodów”.

Podobnie tłumaczony jest jako „poganie” tekst wyłącznie Mateuszowy o zabieganiu o dobra doczesne – „o to wszystko poganie zabiegają” (Mt 6, 32). Jest tu wyrażenie: *ta ethnē – gentes*. Jednakże w duchu redakcji Mateusza *gentes* trzeba rozumieć jako „inne narody”, narody w sensie doczesnym, nie znające Ewangelii Mesjasza.

Również w starej mowie misyjnej synoptyków występuje wyrażenie „droga pogan”: *hos ethnōn – via gentium* (Mt 10, 5). Jest tu znaczenie „pogan” bardzo

<sup>4</sup> H. Strathmann. *Laos*. W: *Theologisches Worterbuch zum Neuen Testament*. Bd. 4. Hrsg. G. Kittel, G. Friedrich. Stuttgart 1942 s. 50.

<sup>5</sup> S. Lyonnet. „Il Popolo di Dio” W: *La costituzione dogmatica „De Ecclesia”* Parma 1965 s. 42 n.

zdecydowane. Wyraz ten występuje tylko w Ewangelii Mateusza, ale został niewątpliwie wzięty ze źródła Q, gdzie występowało ostre przeciwstawienie *laos* (*am*) i *ethnē*. Taką interpretację znaczenia tego terminu (jako „pogan”) wzmacnia zakaz wstępowania do jakiegokolwiek „miasta samarytańskiego”. Ale i tutaj jest chyba ślad typowo Mateuszowej redakcji, gdyż w grę wchodzi nie absolutnie brany termin *ethnē*, lecz *eis hodon ethnōn*, a więc „droga pogan”. Jest tu mowa o „sposobie życia pogańskiego” i jest przeciwstawienie dwóch, według starych wyrażień, dróg: drogi prawdziwego Izraela i drogi przeciwnej – związanej z niespełnieniem obietnicy.

Czyste znaczenie *ethnē* jako „pogan” wystąpi dopiero w tekstach zapożyczonych od Marka i innych: „i wydadzą Go poganom na wyszydzenie” (Mt 20, 19 – por. Mk 10, 33; Łk 18, 32). Jest tu zastosowany – dla jasności – język starotestamentalny, ale podkreśla napiętnowanie Żydów, którzy wyprą się Syna swego narodu i swego Mesjasza, a oddadzą Go w ręce ludzi złych, szydzących z religii izraelskiej, nie znających obietnic tej religii. W ogólności to pejoratywne znaczenie *ethnē* nie jest Mateuszowe.

b) Zachodzi dowartościowanie, zrównanie z „narodami” Dlatego nawet w tekście: „przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu na świadectwo im i poganom” (Mt 10, 18) *tois ethnēsīn – gentibus* trzeba rozumieć jako „narodom” Jest to zresztą miejsce przełomowe w redakcji Mateuszowej, po którym – z wyjątkiem obcego zapożyczenia Mt 20, 19 – nie będzie już nawet śladu znaczenia pejoratywnego. Tutaj natomiast jakby krzyżują się jeszcze oba odcienie: pejoratywne – że uczniowie Jezusa odejdą od Izraela, a przyjdą do narodów poniżonych, oraz pozytywne – że to odrzucenie chrześcijan przez Żydów „w ręce pogan” okaże się „świadectwem” (*martyrion*) innym narodom, które ich przyjmą, na czele ze swymi namiestnikami i królami. Sformułowanie o narodach na czele ze swymi królami występuje tylko u Mateusza. Oznacza więc raczej przejście od *ethnos* do *ethnē*, choć wbrew zamysłom i zamiarom prześladowających Żydów. Mesjaństwo przechodzi od „jednego narodu” do „wielu narodów”.

c) Jawi się zatem wielość narodów jako nowa kategoria w rodzaju równouprawnienia narodów. Po prostu dostrzega się i inne narody nie jako „pogan”, lecz jako narody w pełnym znaczeniu – jak i Izraelici. Podstawą tego przełomu redakcyjnego stało się chyba głównie „testimonium”, wykorzystane tylko przez Mateusza, oparte na Iz 41, 9; 42, 1-4, a mówiące o niezwykłej łagodności cierpiącego Sługi Jahwe, przynoszącego Prawo wszystkim narodom (Mt 12, 18-21). Najpierw jest tu niemal dosłowne powtórzenie, że „On zapowie prawo narodom” (w. 18), a na koniec następuje akomodacja jeszcze głębiej mesjańska i teologiczna: „W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą” (w. 21). Jeśli „testimonium” to nie pochodzi z kręgów myślących podobnie jak redaktor

Ewangelii Mateusza, to sam redaktor dokonał jeszcze pewnej akomodacji „testimonium” w duchu teologii nie budzącej wątpliwości: „Chrystus głosi Prawo Narodom i jest ich nadzieją” Mesjasz jest Mesjaszem nie Izraela, lecz narodów. Każdy naród przyjmuje wszystkie atrybuty narodu izraelskiego: prawo i nadzieję mesjańską. Mimo wszystko „testimonium” to uległo daleko idącej adaptacji pozydowskiej. Wydaje się, że dokonał tego redaktor Ewangelii Mateusza.

Myśl o dowartościowaniu każdego narodu jako narodu potwierdzona jest w Mt 20, 25: „Wiecie, że władcy narodów uciskają je”: „hoi archontes tōn ethnōn” *Archontes ethnōn* oznacza „dwuczłon”: naród i król; archont lub król stanowi głowę narodu. Stąd blisko od pojęcia narodu do pojęcia królestwa (Mt 24, 7). Jest to rozumienie narodu świeckie i polityczne. Wyrażone jest przekonanie, że głowy narodu panują nad nimi, wynoszą się, każą sobie służyć i okazują swoją władzę (*katakalyrienousin – dominantur*). Odnosi się to do politycznie rozumianego narodu izraelskiego (por. 1 Kor 2, 6). Jest to ciekawe nawiązanie do Samuelowej niechęci do królów w narodzie, choć zarazem przyjmuje się fakt ich panowania jako nieodzowny, konieczny. W tekście synoptycznym władza królewska – wyniosła – jest wykorzystywana jako antywzór władzy w Kościele, wśród chrześcijan, dla „mesjanicznego narodu”

Świat składa się z narodów i królestw: „Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu” (Mt 24, 7. Por. Iz 19, 2; Dn 2, 28; 2 Krn 15, 6). Jest to stara koncepcja świecka, że świat składa się z narodów i królestw lub z narodów-królestw. Ideałem jest harmonijna wspólnota narodów i królestw, ich zgoda, równoprawność. W sytuacji granicznej, apokaliptycznej powstanie totalna walka między narodami i królestwami. Pomijam tu problem, że według Mateusza wojna ta będzie skutkiem naruszenia prawa narodów i nieprzyjęcia Mesjasza jako Króla narodów i królestw – bo jest to już sprawa chrystologii, a poprzestaję na prawdzie istnienia i nieposłuszeństwa wielu narodów, które zespalają: prawda, religia, dobro. Nie jest to prawda samego Mateusza, jest to *theologumen* ogólny, ale Mateusz ku niej prowadzi, opierając się na wartości zjawiska narodu i narodów (*ethnos i ethnē*).

d) Od dowartościowania każdego narodu dochodzi się do pojęcia „wszystkich narodów”, czyli niejako rodziny narodów. „I będziecie w nienawiści u wszystkich narodów” (Mt 24, 9) – tutaj dochodzi do słowa po raz pierwszy słynna formuła: *panta ethnē (omnes gentes)* – wszystkie narody, trochę pejoratywnie rozumiana w Starym Testamencie, a na wskroś pozytywnie w Nowym Testamencie (Ap 14, 6; 17, 15). Formuła ta tak góruje w Ewangelii Mateusza, że w Nowym Testamencie może być nazwana „formułą Mateuszową”. Tworzą one historię świata, Boży plan zbawienia, „scenę świata”. Mają wymiar świecki – przedmiotu Ewangelii oraz duchowy – współpracy z Ewangelią. Są przedmiotem historii Objawienia i chrześcijaństwa.

Związek „wszystkich narodów” z jednością wychodzi wyraźnie w Mt 24, 14: „A ta Ewangelia o królestwie będzie głoszona po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom” Jest to tekst najbardziej dojrzały w tej tematyce u Mateusza. „Wszystkie narody” występują tu w obliczu całej ziemi zamieszkałej w całej historii świata: *en holē tē oikoumēnē – in universo orbe*. Cały świat składa się z narodów: nie z jednostek i nie z jednej populacji ludzkiej ani z jakiegoś jednego narodu. Przy tym tutaj „wszystkie narody”, jako przedmiot Ewangelii, brane są pozytywnie.

Jedność i ciągłość historyczna narodów jawi się bardzo mocno w tekście eschatologicznym, występującym w tej formie tylko w Ewangelii Mateusza: „I zgromadzą się przed nim wszystkie narody” (25, 32). Historia zakończy się przy istnieniu wielu narodów. Ona gromadzi wszystkie narody, jednoczy i ustawia ku sądowi ostatecznemu. Nie ulega wątpliwości, że tworzy się rodzina narodów, poprzez którą kroczy Kościół i Chrystus i która zastąpi ideę „jednego narodu” izraelskiego.

Nieco starszy wydaje się tekst rezurekcyjno-misyjny: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu [...]” (Mt 28, 19). Jest tu ukazana trzecia i ostatnia faza historii: przyszłość chrześcijańska. Jest to chrystianizacja, ewangelizacja i chrystyfikacja (mesjanizacja) wszystkich narodów, jakie są i będą na ziemi aż do skończenia świata, do skończenia czasu (por. Mt 28, 20).

e) Najbardziej rozwinięty wydaje się tekst Mt 21, 43: „Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce” („*kai dothēsetai ethnei poiounti tous karpous autēs*”). Można ten tekst w aspekcie naszego tematu tłumaczyć trojako:

- 1) albo że królestwo Boże przejdzie z narodu izraelskiego na jakiś inny, np. rzymski;
- 2) albo że królestwo Boże stworzy w końcu jeden, jedyny naród ze wszystkich narodów, choćby „naród mesjański”;
- 3) albo że „naród czyniący owoce” królestwa jest tu reprezentantem wszystkich narodów.

Tekst wydaje się czysto Mateuszowy, gdyż tylko u niego występuje w tej perspektywie synoptycznej. Z tego względu Mateusz nie głosi zniesienia narodów, o których naucza, nie zapowiada też zaistnienia jakiegoś nowego narodu biologicznego ani nawet mesjańskiego: „Narodu-Kościola”, lecz raczej naród występuje tu przykładowo. Znaczy to, że w sytuacji odrzucenia królestwa Bożego, mesjańskiego, przez Żydów królestwo to będzie dawane przez Boga innym narodom – takim, które będą „czynić (*poiein*) owoce królestwa”. Naród izraelski stał się bezowocny, zastąpią go narody, które przyjmą dar królestwa Bożego i będą współpracowały przy wydaniu jego owoców. Tylko taki naród będzie narodem historycznym, prawdziwym, wygrywającym czas królestwa.

Niemniej rodzina narodów „prawdziwych” będzie miała potężną zasadę jedności duchowej. Tutaj będzie nią „Królestwo Boże” (Mt 21, 43b) i współpraca z nim (w. 43c). Od tego będzie zależało historyczne trwanie, nieśmiertelność lub zagłada i zguba narodu: „Kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiążdży go” (Mt 21, 44). Pozytywna relacja do Mesjasza decyduje o losie narodu, każdego narodu, w tym i żydowskiego.

Głównym tematem zwornikowym nowej historii narodów będzie „Imię Mesjasza”: „I będziecie w nienawiści u wszystkich narodów z powodu mego imienia” (Mt 24, 9). Narody będą stanowiły scenę dla nowej historii lub starej, będą rozszczerzone i ambiwalentne na dobro i zło. Ich los leży w Imieniu Chrystusa, a więc w zbawieniu. „A ta ewangelia o królestwie będzie głoszona po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom. I wtedy nadejdzie koniec” (Mt 24, 14). Są one zespalane jedną Ewangelią, jednym królestwem, jednym świadectwem próby ducha oraz jednym celem duchowym – spełnieniem: *telos* – *consummatio* (Mt 24, 14c). Rodzina narodów będzie miała jeden kres i jeden cel: Chrystusa. On to będzie Sędzią ostatecznym, który na końcu czasów wyrzuci z każdego narodu ludzi złych (Mt 25, 32 nn.), ale nie zniweczy narodów. Wszystkie narody jako narody będą pod władzą Mesjasza, będą uczniami apostołskimi, chrzczone, bierzmowane i wprowadzane w życie Trójcy Świętej: „Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 18-19). W łonie rodziny narodów jest Mesjasz: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). Chrystus jest spełnieniem (*synteleia*) świata narodów.

## V. TEOLOGIA *ETHNOS* W EWANGELII ŚW. MATEUSZA

Teologiczna wymowa *ethnos* w Ewangelii Mateusza wylania się już mocno z analizy semantycznej. Ale tutaj można ją ukazać jeszcze wyraźniej:

a) W Ewangelii Mateusza następuje z biegiem redakcji wyraźny rozwój teologii *ethnos*. W tym sensie termin *ethnē* jako „poganie”, przeciwstawiany narodowi izraelskiemu, rzekomo jedynie godnemu tej nazwy, szybko zanika w oryginalnych tekstach Mateusza. Oznaki tego zanikania jawią się już w Mt 10, 5. 18, a widnieją w pełni w Mt 12, 18-21<sup>6</sup>. Tak więc rozwijało się również pojęcie narodu od czysto świeckiego i pejoratywnego do religijnego i pozytywnego. Jednakże Mateusz ciągle operuje znaczeniem narodu zarówno doczes-

<sup>6</sup> Por. J. G n i l k a. *Das Matthäusevangelium*. Bd. I/1. Freiburg i.Br. 1986-1988 s. 449-454.



nym, jak i zbawczym (Mt 24, 9. 14). Występuje tu wzajemne dopełnianie się i warunkowanie, choć religia jest „duszą” narodu.

b) Mateusz tworzy – w ślad za królewskim Izraelem – taką koncepcję narodu, gdzie naród jest ściśle związany z jednej strony z władzą, a z drugiej – z kategorią królestwa. Oznacza to najpierw, że istnieje twór „naród-król” (Mt 20, 25), a więc o takiej strukturze, która przygotowuje drogę dla chrześcijaństwa i Kościoła, a następnie, że istnieje twór „naród-królestwo” (Mt 20, 25; 24, 7). Oznacza to, że naród jest tworem biologiczno-społecznym. Ma on „cały swój wymiar rodzenia” historii, życia fizycznego, a jednocześnie ma wymiar społeczny, gospodarczy, ludzki, ustrojowy. Splatają się w nim świat przyrody i świat socjalny. Wymiar królestwa jest oczywiście wiodący i docelowy. To królestwo narodowe będzie pewnym przygotowaniem dla królestwa Bożego na ziemi, dla Kościoła (por. Mt 21, 43).

c) Skoro naród izraelski przestał być „jedynym” narodem, to pojawiły się inne narody – równe jemu i równe między sobą. Mateusz dokonał przejścia granicznego od narodu izraelskiego do każdego historycznego narodu. Ale na tym nie poprzestał. Przeszedł do idei „panta ta ethnē” – „wszystkie narody” (Mt 24, 9. 14; 25, 32; 28, 19) – narodów stanowiących nową rodzinę narodów, której Bóg jest Ojcem i Panem. Jest tu konsekwentnie stosowana kategoria „całości narodów”, a więc i uniwersalizmu. Rodzina narodów będzie trwała do końca świata.

d) Zachodzi ciekawe zjawisko, że podczas gdy w innych Ewangeliach, zwłaszcza Łukasza, i w Dziejach Apostolskich oraz w pozostałych tekstach Nowego Testamentu *laos* i *ethnos* zdają się niwelować pojęcie faktycznego narodu, używając go tylko jako kategorii lub nawet tylko jako symbolu dla królestwa mesjańskiego i Kościoła, to w Ewangelii Mateusza pojęcie narodu doczesnego nie jest bynajmniej likwidowane, zwłaszcza na rzecz „narodu czysto duchowego” „Naród” (*ethnos*) nie jest ujmowany jako Kościół, a tym bardziej jako królestwo Boże, lecz jako kategoria „pośrednia” między ludźmi a królestwem Bożym. Jest to chyba kategoria Kościoła lokalnego – „narodowego”. Bóg tworzy królestwo swoje poprzez narody. Dlatego to najpierw daje królestwo Boże narodowi czyniącemu owoce królestwa (Mt 21, 43). Mesjasz staje się Królem i Panem narodów (Mt 24, 29-31), daje narodom prawo (Mt 12, 18), pokój, sprawiedliwość, staje się ich nadzieją (Mt 12, 21), kamieniem węgielnym (Mt 21, 42-44) – da im główny temat duchowy: zbawienie czy odrzucenie (Mt 24, 7. 9). Narody świata są podmiotem królestwa Chrystusa (Mt 24, 7. 14; 25, 32-34), a zarazem przedmiotem: są zespolone Ewangelią, nauką, świadectwem chrześcijańskim, chrztem, władzą Chrystusa, celem, życiem Trójcy Świętej (Mt 24, 14; 25, 32 nn.; 28, 18-20).

e) W rezultacie nie ma tylko „jednego” narodu: ani żydowskiego, ani innego wybranego, jak rzymski, ani chrześcijańskiego, stworzonego na miejsce izraelskich czy ze wszystkich. Mówimy o wielości narodów w sensie historycznym i duchowym. Ale ta wielość narodów jest całością narodów, zespoloną przez Chrystusa i Jego królestwo. A zatem istnieją: konkretny naród historyczny, rodzina narodów oraz królestwo Chrystusa. Królestwo Chrystusa idzie poprzez narody, dając im nowy wymiar, lecz nie niwelując ich ani samo nie stając się „Nowym Narodem” Dlatego ogólna teza eklezjologii współczesnej, że „Naród Boży” równa się „Kościół” lub „królestwo Chrystusa”, nie ma oparcia w nauce Ewangelii św. Mateusza. Tutaj naród jest podmiotem chrystianizacji, ale nie utożsamia się z Kościołem. Jest pewną substrukturą Kościoła.

THE THEOLOGICAL SENSE OF *ETHNOS*  
IN THE GOSPEL ACCORDING TO SAINT MATTHEW

S u m m a r y

In the Old Testament and Early Christian tradition there occurs the concept of a nation in its lay and religious sense. One of these terms, used by the biblical authors of the New Testament to express the reality of a nation, was the term *ethnos*. St Matthew's Gospel presents an original vision of a nation against the background of other books of the New Testament. That is why an analysis of this term in that Gospel brings forth many interesting conclusions.

At the lay level *ethnos* bears many anthropogenetic, somatic and psychic characteristics; at the religious level *ethnos* means one great nation created by God and led through history to eschatology. It does not mean that this new nation levels historical nations. For the Editor of St Matthew Gospel it is an intermediate category between people and the Kingdom of God. God creates His Kingdom by virtue of nations. Consequently the large number of nations are bound together by Christ and his Kingdom which marches through the nations giving them a new dimension. In this sense nation – *ethnos* – is a certain substructure of the Church.

*Translated by Jan Klos*